

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 24 STYCZNIA 1939

N — Nr 10

Jak przeprowadzić wybory gromadzkie w swej wsi?

Już podawaliśmy w dziale rolniczym przepisy nowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich. Obecnie podajemy jeszcze raz choć tylko najważniejsze przepisy rzeczony ordynacji.

Uwagi ogólne.

Ostatnia ustawa samorządowa z marca 1933 roku, wprowadzając jednolity samorząd wiejski na obszarze całej Polski, ustanowiła gromadę jako pierwszy stopień samorządu.

W ten sposób obecnie każda wieś, każde osiedle stanowi oddzielną jednostkę samorządową, posiadającą swoje władze, pochodzące z wyborów, w osobach sołtysa, podsołtysa i radnych gromadzkich.

Urzędowanie sołtysa i podsołtysa trwa lat trzy, radnych gromadzkich, których ilość, w zależności od liczby mieszkańców gromady, wynosi od 12 do 30, trwa 5 lat. Po upływie powyższych terminów następują wybory, przy czym sołtysa i podsołtysa wybiera rada gromadzka; radni gromadzcy pochodzą z wyborów powszechnych.

Zarządzenie wyborów.

Wybory do Rady Gromadzkiej zarządza starosta powiatowy, który w swoim postanowieniu ustala dzień zarządzenia wyborów, oraz dzień głosowania.

Ustalenie dnia zarządzenia wyborów jest ważne, gdyż od tego dnia liczą się ustawa przewidziane terminy poszczególnych czynności wyborczych, jak np. najpóźniej 15 dnia po zarządzeniu wyborów mają być doręczone spisy wyborców przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej.

Spisy wyborców.

Po otrzymaniu zarządzenia starosta wójt sporządza spisy wyborców. Do spisów tych winny być wniezione nazwiska wszystkich mieszkańców gromady, obywateli polskich bez różnicy płci, którzy mają prawo głosować do sejmu (tj. ukończyli 24 lat) i przynajmniej od roku mieszkają na obszarze danej gromady. Ten ostatni warunek nie dotyczy właścicieli nieruchomości, położonych na terenie gromady oraz urzędników i ich rodzin, pełniących funkcje na obszarze gromady. Po sporządzeniu spisów wójt ogłasza obwieszczenie o wyborach.

Ogłoszenie wyborów.

W obwieszczeniu, które powinno być wywieszone przynajmniej przed mieszkaniem sołtysa co najmniej w ciągu 3 dni, wójt winien podać:

1. liczbę kandydatów, przypadającą na gromadę,
2. podział gromady na okręgi wyborcze,
3. liczbę mandatów w każdym okręgu,
4. skład komisji wyborczych,
5. lokale oraz dni i godziny urzędowania gromadzkiej komisji wyborczych,
6. termin i miejsce zgłaszania kandydatów,
7. liczbę wyborców, uprawnionych do zgłoszenia kandydatów na radnych,
8. miejsce, dzień i godzinę głosowania.

Sprawdzenie spisu wyborców.

Każdy uprawniony mieszkaniec gromady winien sprawdzić w spisie wyborców (spisy te muszą być złożone do publicznej wiadomości w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej w ciągu 3 dni po 5 godzin, następnego dnia ogłoszenia przez wójta wyborów), czy nazwisko jego znajduje się na liście, a w wypadku pominięcia winien niezwłocznie wnieść reklamację do komisji gromadzkiej. Reklamacja ta może być wnoszona na piśmie, bądź ustnie do protokołu. Trzeba pamiętać, że tylko umieszczeni w spisie będą mogli wziąć udział w głosowaniu.

Zgłaszanie kandydatów na radnych.

W terminie i miejscu, oznaczonym w obwieszczeniu wójta o wyborach, należy zgłaszać kan-

dydatów na radnych, którzy jednocześnie są kandydatami na zastępców radnych. Kandydaci muszą mieć ukończone 27 lat i posiadać prawo wybieralności w danej gromadzie.

Nazwiska kandydatów opatruje się kolejno numerami.

Każdy kandydat powinien wyrazić swoją zgodę na postawienie jego kandydatury, najlepiej w formie pisemnej deklaracji: „Niniejszym oświadczam, że zgadzam się na zgłoszenie mojej kandydatury na radnego gromadzkiego i posiadam prawo wybieralności“ — następnie podpis i data. Liczba nazwisk kandydatów powinna odpowiadać podwójnej ilości mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Każde takie zgłoszenie winno być podpisane przez najmniej 10 wyborców, każdy wyborec może podpisać tylko jedno zgłoszenie; w razie podpisania 2 lub więcej zgłoszeń — ważny jest podpis na zgłoszeniu najwcześniejszym. Jeżeli gromada jest podzielona na okręgi, to kandydatów na radnych można uznać z całej gromady, własnoręczne podpisy natomiast wyborców pod zgłoszeniem mogą pochodzić tylko od wyborców danego okręgu. Dodać jeszcze należy, że zgłoszenie kandydatów winno zawierać imię i nazwisko, imię na rodziców, wiek oraz miejsce zamieszkania kandydata i numer domu.

Wnoszący zgłoszenie kandydatów powinni wyznaczyć spośród siebie pełnomocnika, upoważnionego do porozumienia się z komisją wyborczą.

Ogłoszenie kandydatów.

Po zbadaniu, czy zgłoszenia odpowiadają obowiązującym przepisom, gromadzka komisja wyborecza najpóźniej na 3 dni przed głosowaniem ogłasza przez wywieszenie obwieszczenia:

1. kandydatury, uznane za ważne, dla każdego okręgu wyborczego oddzielnie z podaniem imienia, nazwiska, wieku i miejsca zamieszkania każdego kandydata,
2. dzień i miejsce głosowania oraz lokale w których odbędzie się głosowanie. (C. d. n.)

Obrona Nowaka wnosi prośbę o ułaskawienie

Poznań. Do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wrócił z Sądu Najwyższego akt sprawy mordercy śp. ks. Streicha w Lubeniu, Nowaka, skazanego w najwyższej instancji na karę śmierci. Obecnie obrońca skazanego ma wnieść prośbę do P. Prezydenta R. P. o ułaskawienie.

W obliczu szubienicy — Nowak pisze cyniczne wiersze.

Morderca Nowak wysłał z więzienia szereg listów. Ostatni list napisał Nowak do swego obrońcy, w którym prosi go o zaopiekowanie się losem syna. Dalej w liście tym popisuje się skazaniec swymi wierszami, które napisał ostatnio w więzieniu. Oto jeden z nich:

„Choć życie marne kończy się,
Do góry wznieśmy skroń,
Nie dla nas śmierci, śmierci strach,
My w lepszą przyszłość patrzymy się
Weselmy bracia się...
choć strzyżek szyję rwie“.

Podczas ostatniej rozmowy ze swym obrońcą oświadczył krótko:

— Trudno, wiem, że będę wisiał. Taki jest mój los. Zresztą muszę wisieć pomiędzy ziemią a niebem, bo w niebie mnie nie przyjmą, a z ziemi wypędzają mnie.

Ozon jako teatr pcheł.

„Słowo“ wleńskie twierdzi, że Ozon obecny przypomina wielki teatr pcheł:

„Jedne pchły skaczą wysoko w różnych kierunkach. Inne, umocowane na drucikach, kierowane przez nieznaną rękę, konsekwentnie idą w swoim kierunku. Wolne pchły protestują, ale nie mają siły. Pchły na drucikach mają siłę tej ręki, która nimi kieruje. I pchły wolne, skaczące wysoko, łudzą się, że potrafią za sobą porwać pchły na drucikach“.

Co powinny zrobić pchły wolne? Powinny opuścić całe towarzystwo. Ale „Słowo“ nie ma nadziei, by to nastąpiło.

Ulice Romana Dmowskiego.

W Kobylinie.

Kobylin. Na pierwszym posiedzeniu nowo-obranej Rady Miejskiej nazwano jedną z ulic miasta ul. Romana Dmowskiego. Wniosek w tej sprawie przeszedł jednogłośnie.

W Pleszewie.

Pleszew. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono przemianować ul. Kaliską na ul. Romana Dmowskiego.

W Rakoniewicach.

Rakoniewice. Dnia 17 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej w Rakoniewicach. Zajął posiedzenie wiceburmistrz p. Szymański. Po złożeniu przyrzeczenia na ręce wiceburm., przed rozpoczęciem porządku obrad zabrał głos radny p. Kryszewski i złożył nagły wniosek o złożenie hołdu Romanowi Dmowskiemu, przez powstanie z miejsca i jednogłośnie przyjęte. Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Po dokonaniu wyboru poszczególnych komisji radny p. S. Skąpski złożył nagły wniosek o przemianowanie ul. Pocztowej na ul. Romana Dmowskiego. Nagłość wniosku, jak i przemianowanie ul. Pocztowej na ul. Romana Dmowskiego — Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie.

I tam nawet w kresowym mieście na wschodnich rubieżach ulica Romana Dmowskiego.

Lida. Dnia 12 bm. rb. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Lidy. Przed rozpoczęciem obrad radny narodowy Z. Stasiewicz przedstawił zasługi śp. Romana Dmowskiego jako Wielkiego Polaka i Męża stanu. Rada Miejska uczciła pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc i minutowe milczenie.

Radny p. Stasiewicz przedstawił następnie Radzie Miejskiej wniosek o nadanie jednej z piękniejszych ulic m. Lidy nazwy Romana Dmowskiego.

Wniosek został przez Radę Miejską przyjęty i skierowany do Zarządu Miejskiego w celu ustalenia i załatwienia przy następnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Hołd kupców w Bydgoszczy dla Romana Dmowskiego.

Plenarne zebranie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy miało uroczysty charakter, pierwsza bowiem część zebrania poświęcona została uczczeniu pamięci Wielkiego Polaka śp. Romana Dmowskiego. Za stołem prezydyjnym, na tle sztandaru biało-czerwonego, zawieszono portret Romana Dmowskiego, obramowany krapką.

Po zagajeniu zebrania przez p. wiceprezesa Pilażyńskiego głos zabrał prezes p. dyr. Stan. Cylikowski, odczytując dłuższe wspomnienie o śp. Romanie Dmowskim, którego zebrani wysłuchali, powstawszy z miejsc.

Narada na Zamku.

Warszawa. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 17 bm. w obecności p. marszałka Edwarda Smigłego-Rydzka, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Tydzień ma tylko 4 dni dla posłów.

„Wieczór Warszawski“ pisze o powolnym tempie prac parlamentarnych, wynikających z tego, że tydzień ma tylko 4 dni:

„Mianowicie w naszym parlamencie utarł się taki zwyczaj, że — z małymi wyjątkami — nie obraduje się w soboty i niedzielniki. Jest to system bardzo dogodny dla senatorów i posłów, którzy mogą co tydzień na trzy dni wyjechać do domu dla załatwienia spraw prywatnych i polityki regionalnej, a rzecz znamienita, że 4-dniowy tydzień parlamentarny to jedno z tych nielicznych urzędów, które przetrwały od czasów przedmajowych. Zmieniła się konstytucja, zmieniła się ordynacja, zmieniły inne obyczaje polityczne, ale... tydzień ma zawsze 4 dni.“

Z krwawej Hiszpanii.

Wojska powstańcze niepołamane prą naprzód.

Na wszystkich trzech odcinkach frontu barcelońskiego wojska narodowe zbliżyły się znacznie do Barcelony. Znajdują się one już tylko w odległości około 50 km od tej stolicy Katalonii. Zdołyte zostały przez wojska gen. Franco w nocy z 20 na 21 missto Igualada. Igualada jest pierwszym większym miastem w prowincji barcelońskiej. Po stronie czerwonych jest dużo poległych i ponad 1200 jeńców dostało się do niewoli. W ręce wojsk gen. Franco wpadła bogata zdobycz wojenna, m. in. 3 czołgi i jeden skład wojenny. Po zajęciu Igualady wojska narodowe przełamały ważną linię oporu przed Barceloną.

Uciekają ze skarbem Barcelony do Paryża... Transport 13 tonn złota i drogich kamieni przebył Pireneje.

Berlin. Wedle sensacyjnego doniesienia specjalnego wystannika „Völkischer Beobachtera” w dniu wczorajszym minęła jeden z punktów granicznych w Pirenejach kolumna samochodów ciężarowych, wioząca „skarby Barcelony” do Paryża. Na skarb ten składa się złoto, dewizy, papiery wartościowe, srebro, platyna, drogie kamienie. Waga transportu wynosi łącznie 73.000 kg — wartość zaś przenosi kwotę 36 865 milionów franków.

Ostatnie sukcesy ofensywy gen. Franco zmusiły czerwonych władców Barcelony do wywiezienia złota w „bezpieczniejsze” miejsce. Niektóre dzienniki francuskie domagają się od rządu, aby położył areszt na skarbie Barcelony i ustanowił nad nim sądowego kuratora.

W ciągu 48 godzin muszą opuścić Turcję Żydzi-obywatele państw obcych.

Stambuł. Władze tureckie wysiedliły szereg Żydów, obywateli państw obcych. Chodzi tu głównie o Żydów, posiadających paszporty niemieckie, włoskie lub węgierskie, albowiem władze tureckie obawiają się, że Żydzi ci mogą stracić w bliskiej przyszłości swe obywatelstwo i chcą przez wysiedlenie zapobiec pozostaniu w Turcji liczących Żydów, nie posiadających żadnej przynależności państwowej. Nakazują wyjazd z Turcji opiewają na krótki czas, albowiem termin waha się od 48 godzin do 14 dni.

Nieudały zamach na syna prem. Chamberlaina.

Londyn. W nocy ze środy na czwartek wykonano w Traice (w południowo-zachodniej Irlandii) zamach bombowy na hotel, w którym zatrzymał się syn premiera Chamberlaina, Frank, Neville bawiący obecnie w Irlandii na polowaniu.

Od tylnej strony hotelu, koło wejścia eksplodowała maszyna piekielna, której resztki znalaziono. Eksplozja uszkodziła tylną ścianę hotelu. Równocześnie w okolicy wyleciały szyby z okien i przewracały się meble w sąsiednich domach. Syn premiera nie odniósł żadnych obrażeń i w 4 godziny po zamachu udał się na polowanie.

Młody 24 letni Frank Chamberlain jest inżynierem jednej z fabryk amunicji i broni w Birmingham, rodzinnym mieście Chamberlainów.

De Valera przeprosza Chamberlaina.

Londyn. Nadkomisarz Irlandii w Londynie Dulanty zjawił się u prem. Chamberlaina i wyraził mu ubolewanie w imieniu prem. de Valera z powodu zamachu bombowego, dokonanego w jednym z hoteli irlandzkich, w którym przebywał syn prem. Chamberlaina.

„Rząd” ks. Wołoszyna grozi strajkiem...

Praga. Rząd Wołoszyna wystosował do rządu praskiego telegram z żądaniem odwołania gen. Prehala, grożąc abstynencją w obradach centralnego rządu praskiego.

NIEGODNY.

(Ciąg dalszy).

Te czarodziejskie wyrazy były dla mnie dostatecznym bodźcem; z bijącym radośnie sercem powitałam wytworną pensję pańien w Saint Louis.

Zakład wychowawczo-naukowy, zostający pod kierunkiem niejakiej pani Sternsky, miał już ustaloną sławę u osób wielkiego świata, których córki pobierały w nim nauki. Uczono tam bardzo wiele niepotrzebnych rzeczy, a za nabycie tej wyższości umysłowej, nader miernej wartości, płacono bardzo drogo. Wujaszek Bill płacił za mnie ze wspomnianą miłośnością prawdziwego Krezusa; dzięki jego hojności pani Sternsky przyjęła mnie z wielką życzliwością pod swoje opiekuńcze skrzydła. Nazwała mnie miłym, wysoko uzdolnionym stworzonkiem, które pod jej światłym kierunkiem wyróżniłoby się w przyszłości, utalentowaną pannie. Wymieniła przy tym kilka znakomitych nazwisk, które zrobiły wielkie wrażenie na moim

Dr. Schacht ustąpił. Min. Funk prezydentem Banku Rzeszy.

Berlin. Kanclerz Hitler zwolnił ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy min. Schachta, mianując równocześnie na to stanowisko obecnego ministra gospodarki Rzeszy, Funka.

Nominacja ta, jak podkreśla urzędowy komunikat niemiecki, stała się konieczną dla utrzymania jednolitej polityki gospodarczej, pieniężnej i bankowej w Rzeszy. Min. Funk zatrzymał równocześnie swój dotychczasowy urząd ministra gospodarki. Nominacja została podpisana na przeciąg 4 lat. Dr. Schacht, jak podaje dalej komunikat, nadal jest członkiem rządu Rzeszy, jako min. dla spraw specjalnych.

Sprawa stosunku francusko-polskiego.

Sprawa stosunków polsko-francuskich poruszona była w piątek w izbie przez deputowanego Pezeta. Twierdził on, że wizyta polskiego min. spraw zagran. Becka w Berchtesgaden jest dowodem, iż Polska oddaliła się od Francji. W odpowiedzi na to zaznaczył francuski minister spraw zagran. Bonnet, że minister Beck przed udaniem się do Berchtesgadenu poinformował go o owych zamiarach oraz zapewnił go, że przyjaźń francusko-polska jest jedną z podstaw jego polityki, co zresztą zaznaczył minister Bonnet, jest także podstawą polityki rządu francuskiego.

Budżet Min. Opieki Społecznej w komisji sejmowej.

Na wtorkowym posiedzeniu komisja rozpatrywała budżet Min. Opieki Społecznej. Referent pos. Zyborski w kilkunastominutowym sprawozdaniu omówił szczegółowo obszerny zakres działania tego resortu, a m. in. poruszył doniosłe zagadnienie zatrudnienia młodzieży. Na ogólną liczbę 70 tysięcy zwalnających się co roku wolnych miejsc pracy kandyduje około 370 tysięcy młodzieży z przyrostu miejskiego i wiejskiego oprócz pozostających bez pracy bezrobotnych dorosłych, których ilość w roku 1936 w grupach poza rolniczych oceniano na 800 tysięcy ludzi. Na te podanych liczb uwypukla się konieczność tworzenia nowych miejsc pracy w przemyśle, rzemiośle i handlu oraz dorywczych miejsc przy robotach publicznych.

Młodzież należy uchronić od destrukcyjnych wpływów bezplodnego oczekiwania na pracę.

W dziedzinie plac robotniczych nastąpiła poprawa. Natomiast warunki mieszkankowe pracowników pozostawiają nadal wiele do życzenia. Opieka lekarska wykazuje bardzo znaczne braki. Na 100 mieszkanków przypada 3,7 lekarza, podczas gdy Niemcy mają 4,7. Niedobór łóżek szpitalnych wynosi 60 tysięcy.

W zakończeniu swego referatu poseł Zyborski wnosi rezolucję, by rząd przy układaniu budżetu Min. Opieki Społecznej na lata następne wydatnie zwiększył jego kredyty, stosownie do rosnących potrzeb. Obecnie wydatki tego resortu wynoszą 67 mil. 347 tys. zł., tj. o 588 900 zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

76 rocznica Powstania Styczniowego.

Dnia 22 rb. cała Polska obchodziła 76 rocznicę powstania styczniowego. Przez rok trwały większe lub mniejsze krwawe walki poszczególnych partii powstańczych z wojskami rosyjskimi. Los powstania już pod koniec roku 1863 był przesądzony. Został on stłumiony w potokach krwi najlepszych synów Ojczyzny — aczkolwiek jeszcze po stracie ni Traugutta walczyły towarzyszące oddziały polskie i dopiero w maju 1865 mogli powiedzieć Moskale, że powstanie polskie zostało całkiem zduszone. Krew przelana jednak stała się nowym nasieniem dla przyszłej wolności.

wujaszku. Uspokojony jej młodopłynną wymową, pozostawił mnie z największym zaufaniem w jej zakładzie, na co i ja z wielką przyjemnością się zgodziłam. Trudno sobie wyobrazić większą sprzeczność nad tę, jaka istniała pomiędzy ubogim domem przytulku dla sierot, a tym wytwornym zakładem, mieszczącym córki najpierwszych rodzin; jednakże od razu przejąwszy miejscowe obyczaje, znalazłam się jak u siebie. Mimowoli uwierzyłam zdaniu wuja, który utrzymywał, że posiadam nierównie więcej rozumu i pojętności niż inne dzieci w moim wieku. Nigdy nie wspominałam, gdzie się pierwotnie chowałam i już na własną odpowiedzialność postanowiłam opowiedzieć moim towarzyszkom bajeczkę o pałacyku wiejskim w Rocky-Mountain, gdzie dawniej niby mieszkaliśmy z wujaszkiem.

Kiedy tenże zaczął opisywać szczegółowo swoją bogatą siedzibę, chcąc zaostriżyć moją ciekawość, przytakiwałam mu z radością. Wiedziałam z dawniejszego doświadczenia w przytulku sierot, jak dzieci lubią się wypytywać wzajemnie o domowe stosunki i jak lekceważą zwykle ubóstwo: wy-

Już

rozpoczął się okres przyjmowania prenumeraty

„DRWĘCY“

na miesiąc LUTY.

W przyszłym tygodniu w dodatku rozpoczniemy druk bardzo sensacyjnej powieści, która przykuje uwagę Szan. Czytelników od początku do końca. Powieść jest tak interesująca, że Czytelnik śledzić będzie akcję ze wzrastającym zainteresowaniem i z niecierpliwością czekać będzie na dalszy ciąg.

Doroczny Kalendarz Łąkowski otrzymają Czytelnicy w najbliższych dniach.

Gawęda starego Macieja z Biedaszkowa.



— Do widzenia, Rozelko — mówię do mej starej — idę do kuma Walka orczyka pożywić, bo mi kaszanka wczoraj w lesie orczyk złamała, gdy w dzurę od pnia wjechał i peki orczyk przy wyciągnięciu.

— Nowy orczyk u kowala, ale dziś nie będzie gotów, a chciałbym furkę chrustu przywieźć, bo dobra pora i grunt trzyma jeszcze.

— No, dobrze — mówi Rozela — tylko wątpliwe, czy z jechania co będzie, bo kuma, jak cię przylapie, to i będzie po chrucie, za to ale ugada się kobiecia, że i Walek spokój mieć będzie, a i ona zdrowszą się uczuje, bo tak to z nią jest.

Z tym idę miedzą do kuma Walka i zastaje go na podwórzu przy robocie i pozdrawiam „Boże pomagaj”

On spojrzawszy jakimś jasnym wzrokiem i powiada:

— Wiesz, kumie Macieju, akurat na sam czas idziesz, bo ta moja stara chora i nie dobra wcale a wcale i Bóg zapłać Ci.

Kundel Walka drze się, jak opętany na łańcuchu. I już kuma stoł przy nas z podwinętymi rękawami i na Walka albo i na Walka i na kundla wrzeszczy:

— Trzymaj mi tę twoją jadaczkę, jeden jakiś... Zamiast to gościła poprosić do chaty, stołsz jak smarzył i nie wiesz, że to od tej chwili i stary kum się może tej strasznej grypy nabawić i z twego niedbaństwa zachorować.

Tymi słowy bierze mnie pod rękę, odwraca się do Walka i powiada:

— No, nie stój, skończ i chodź do izby, jak się należy. A wy, Macieju, ze mną, bom za wasze zdrowie wobec Rozell odpowiedzialna.

— Aleć, kumo, po orczyk, a nie na gościnę lub gawędę do Was idę, więc i zaproszenie i Wasza ciepła iza za wiele. A co za wiele, kumie, a coby Rozela mówiła, gdybyście się zaciębili. Bogu dzięki, ja, pókim ja, na to nie pozwolę, bom katolicka i wiem, że to ciężki grzech.

Sadowi mnie przy stole, na którym dymi misa paczków. — Jużli Rozela miała prawdę — pomyślałem, — a kuma ciągnie dalej:

— Zasmakowały mi sąsładki tak, że i Walkowi musiałam upiec, bo by waszą chwalił, a ja to strasznie nie lubię, bo to niby ja — to ja.

— No, jak by chwalił to z samej grzeczności — odpowiadam, wie, kogo ma za żonę.

— Pff, Macieju, nie gadajcie, chłop za chłopem pomaga to znane, a ten Walek marudził niby to mnie na samą peotę. A teraz, Macieju, o tych masonach, mało powiedziałam ostatnią razą.

Powinien ich nasz rząd karczować, żeby i korzonka na lek z tego nasienia nie pozostało.

— No, przecież karcznia, sąsładki i możecie sobie kupić fartuszek masonskiej godności na licytacji.

Wyprzedawają fartuchy, odznaki i odznaczenia masonskie na licytacji w Warszawie i innych miastach. Bo widzą, że to musi być wyteplone, a czytaliście, Macieju, że łoża Wielkiego Wschodu w Hiszpanii wróciła się do 162 masonskich całego świata, a żeby pomóc czerwonym braćiom w Hiszpanii, którzy łącznie narodowe ciężki dostawają. Tu widzimy najlepiej, komu ta kilka słoty i że ona na międzynarodowym pasku wszechżydowskim buduje i teraja.

— No tak, sąsładko, macie rację

Wtem nadchodził kum Walek, a kuma mówi:

— Najwyższy czas, żeś wreszcie przyszedł, bo czekam z medycyną na tę grypę.

Przynosi butelkę sporą i dymiącą herbatę.

— Teraz przekąście tej antygrypiaty paczkami, a wyjdzie wam na zdrowie.

No i stało się i tak mol Czytelnicy — na zdrowie

Stary Maciej.

kwintne uczennice zakładu pani Sternsky nie stanowiły wyjątku pod tym względem, z takim samym uraganem odsunęłyby się ode mnie, jeśli by się dowiedziały o moim pochodzeniu. Umyśliłam więc oszczędzić sobie upokorzenia za pomocą kłamstwa, które, jako nieszkodzące nikomu, nie wydawało mi się nagannym.

Bajeczka wyborcze mi się udała, żadna z meich towarzyszek nigdy się nie domyślała, że Edyta Frinksley wychowywała się między sierotami przytulonymi przez miłosierdzie; myślały, że jak one chodziłam od najpierwszego dzieciństwa po posadzkach wysłanych perskimi dywanami, po miękkich gazonach parku.

Tu Edyta przerwała na chwilę opowiadania.

— Żywa wyobraźnia, mówiła dalej, jest darem niebezpiecznym, skoro bowiem nie zostanie okiełznana mądrym kierownictwem, najczęściej ciągnie za sobą do zguby człowieka. Tak się też stało i ze mną. Wpółród bezustannego kłamstwa, sama uwierzyłam w końcu w zmyśloną przyszłość, zapominając coraz bardziej o terażniejszości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawkie, dnia 23 stycznia 1939 r.
Kalendarzyk. 23 stycznia, poniedziałek, Idefonsa.
21 stycznia, wtorek, Tymoteusza.
Wschód słońca g. 7 — 30 m. Zachód słońca g. 16 — m 05.
Wschód księżycy g. 8 — 36 m. Zachód księżycy g. 20 — m 00.

Z miasta i powiatu

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wybór komisji.

Nowe Miasto. W sobotę, dn. 21 bm., odbyło się drugie z kolei posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. burm. Wachowiaka. Obecni byli wszyscy radni w liczbie 12 oraz z Zarządu Miejskiego wiceburmistrz p. Bol. Jentkiewicz i p. Bron. Jentkiewicz. Po zgłoszeniu posiedzenia przez przewodniczącego oraz odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia R. M. przez sekretarza miejsk. p. Czocharalskiego, p. Burmistrz wyjaśnił, że w skutek mylnej interpretacji przepisu o prawie przewodniczącego biędnie zdecydował o upadnięciu nagłośnienia walosku radnych klubu Stronnictwa Narodowego o przemianowanie parku miejskiego na „Park Romana Dmowskiego”, gdyż już równość głosów za i przeciw wnioskowi decyduje o upadku walosku. Trudno nam wobec tego zrozumieć, jakim prawem, jeżeli wniosek upadł, zwał się on się na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru kilku komisji, przy czym wybór komisji rewizyjnej przeprowadził r. mec. Pruski. Do tej komisji weszli p. mgr. Maternicki jako przewodniczący, p. Chylewski — zast., ks. prof. Dembiński oraz pp. Muchliński i Wasyluk.

Z kolei już pod przewodn. p. Burmistrza przystąpiono do wyboru komisji finans. budżetowej, do której weszli pp. Gęstwini, Jankowski i Kudka.

Do komisji opieki społecznej zostali wybrani ks. Dembiński oraz pp. Bonifacy Gęstwini, Józef Góralski, dyr. Jankowski, Orlikowski, Tessmer oraz 4 opiekunów społecznych. Wyboru tego dokonano 9 głosami, radni socjalistyczni wstrzymali się od głosowania. Radny Tessmer wystąpił „przeciwko kandydaturze p. Góralskiego” (SN), p. Burmistrz poncylił zatem niedoświadczony radnego, iż wolno mu jedynie głosić przeciwko wyborowi kogoś, nie zaś przeciwko kandydaturze.

Członkami komisji do opracowania regulaminu obrad Rady Miejskiej zostali pp. Gęstwini, Muchliński i Wasyluk.

Przed przystąpieniem do sprawy przemianowania parku miejskiego na „Park Romana Dmowskiego” p. mec. Pruski odczytuje obszerniejsze uzasadnienie stanowiska Klubu Narodowego, zaznaczając m. in., że wobec równości głosów na poprzednim posiedzeniu walosku ten i tak stał się już dziś nie istotny. Oświadczenie to podamy w następnym numerze.

Nad tym oświadczeniem p. Burmistrz otworzył dyskusję. P. r. Muchliński oświadcza imieniem swego klubu („Ozon”), iż radni tegoż klubu odnośnie walosku radnych Stron. Nar. ale mogli od razu zająć konkretnego stanowiska. Aczkolwiek r. Muchliński popiera wniosek Str. Nar., to uczucie pamięci śp. marsz. Piłsudskiego przez mianowanie jego imieniem boiska sportowego go nie zadawała.

Długie przemówienie wygłosił r. Wasyluk, w którym wspominał nie tylko o śp. Romanie Dmowskim, marsz. Piłsudskim i Gabrieli Narutowiczu, ale i o Sienkiewiczu i Zeromskim. P. Wasyluk dowodził, iż jedynie obiektywnym załatwieniem sprawy mogłoby być przemianowanie parku na Park Romana Dmowskiego, ul. Pod Lipami na ul. Józefa Piłsudskiego oraz Przemysłowej na ul. Gabriela Narutowicza. Rezolucje radnych Str. Narod. uważa r. Wasyluk za manewr... w tym kierunku, by 2 dalsze zgłoszone wnioski (przed posiedzeniem R. M. „Ozon” i PPS wniosły o przemianowanie ul. Pod Lipami i Przemysłowej) upadły. Jak wiadomo, socjaliści i „ydzki nadużywają imienia pierwszego Prezydenta RP śp. Gabriela Narutowicza dla swych osobnych celów. Wiadomo przecież, że ustulwali oni nawet utworzyć w miejsce frontu ludowego front Narutowicza do „walki przeciw Obozowi Narodowemu.

P. mec. Pruski polemizuje z r. Wasylukiem co do znaczenia rezolucji radnych narodowych i jeszcze raz oświadcza, że Klub narodowy podtrzymuje swe stanowisko.

P. burm. Wachowiak usiłuje przekonać Radę, że należy uchwalić wszystkie 3 wnioski. W celu dojścia do porozumienia p. przewodniczący za zgodą R. M. zarządza 10 minutową przerwę.

Do porozumienia nie dochodzi, wobec tego i r. Muchliński wycofuje wniosek o przemianowanie ul. Pod Lipami na ul. Marsz. Piłsudskiego, motywując dopiero teraz „Ozon” potrzebą poprzedniego otrzymania pozwolenia od Komitetu Uczczenia Marszałka.

R. Wasyluk również wycofuje wniosek o przemianowanie ul. Przemysłowej na ul. Narutowicza.

Po wolnych wnioskach przewodniczący posiedzenie zamyka.

Slub.

Nowe Miasto. W sobotę, 21 bm., w kościele paraf. p. bogostawiony został związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Jankowską a p. Józefem Rogozińskim, długoletnim pracownikiem naszej drukarni i skarbnikiem tut. koła Stron. Narod. Slubu udzielił brat Panny Młodej ks. Jankowski z Peplina, wygłaszając do Nowożeńców okolicznościowe przemówienie. Młodej Parze szczęście Boże na nowej drodze życia.

Zacządzienie.

Nowe Miasto. W nocy z piątku na sobotę 21 bm., z powodu wydobycia się gazów z pieca zacządzili się: mistrz rzeźn. p. Wład. Nowek i gość z Działdowa. P. N. zmarł w niedzielę wieczorem, nie odzyskawszy przytomności. Stan zdrowia owego gościa nie budzi obaw.

Dancing.

Nowe Miasto. Miejskowy Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów urządza w sobotę, dnia 28 stycznia 1939 r. w sali p. Rogozińskiego Tomasza przy ul. Kościuszki dancing, na który uprzejmie zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy. Czysty zysk przeznacza się na potrzeby organizacji, a także pewną część na bezrobotnych. Czy to nie powód, aby się wybrać i poprzeć tę imprezę.

Początek o godz. 20 ej. Wstęp 1 zł od osoby. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Z rozpraw sądowych.

Nowe Miasto. Na ostatnim posiedzeniu Sąd Grodzki wydał wyroki skazujące: Ant. i Jana Krauzego z N. Miasta za kradzież cebuli na karę po 2 miesiące aresztu, przy czym Janowi K. wykonanie kary zawieszono na 2 lata; Franc. Realskiego z N. Miasta za przywłaszczenie koca na miesiąc aresztu z zawieszaniem na 2 lata pod warunkiem zwrotu koca; Martę Krauzę z N. Miasta za zniszczenie i niewłaściwe zachowanie się w czasie czynności urzędowych na mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata i 50 zł grzywny lub 10 dni aresztu; Zyg. Bucę z Gdyni za szalbierstwo na 50 zł grzywny lub 10 dni aresztu; Bron. Laskowskiego z Czterechwótek, Jana Foję z Bielca, Stefana Boska z Czterechwótek i Franc. Boska z Li-

pinek za kradzież lubinu wartości 800 zł 1) na rok więzienia, 2) na 8 mies. więz. z zaw. na 5 lat, 3) na 6 mies. z zawieszaniem na 5 lat i 100 zł grzywny lub 10 dni aresztu, 4) na 6 mies. więz. i 50 zł grzywny; Alojzego Markowskiego z Cichego za usunięcie spod zająca na 2 mies. aresztu z zaw. na 3 lata, Gertrudę Ogrodowską z Cichego za kradzież obrączki ślubnej na 3 mies. aresztu z zaw. na 5 lat; Szczepana Stryczaka, Franc. Alf. Karbowski z Otręby za kradzież świni i 2 kosy po 6 mies. więz., przy czym pierwszemu zawieszono wykonanie kary pod warunkiem zwrotu 50 zł w ciągu 2 mies., Kazimierza i Mariannę Węclawskich z Wardęgowa za zmuszenie go tygodniu aresztu z zaw. na 2 lata. Poza tym 3 rozprawy odroczone, jednego osk. uniewinniono.

Obrady sportowców.

Nowe Miasto. W dn. 19 bm. w świetlicy PW i WF odbyło się roczne walne zebranie Klubu Sportowego „Pogon”, które zajął prezes p. Jastrzębski, witając gości i członków hasłem „Czołem”. Ze względu na to, iż w dniu zebrania minęła 19 rocznica wkroczenia wojska polskiego do Nowego Miasta prezes wznosił okrzyk na cześć armii polskiej, z apelem przez wszystkich podjęty. Sekretarz p. Landsberg odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, po czym dokonano wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. ppor. Cętkowski, protokulantem wybrano p. Brunona Lendzion. Nastąpiły sprawozdania członków zarządu i komisji rewizyjnej. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp. Fel. Jastrzębski — prezes, kier. elekrowni Skwarski — I. wiceprez. burm. Wachowiak II. wiceprezes, Brunon Lendzion — sekr. Feliks Piasecki — zast. sekr., Edw. Hentschke — skarbnik, Lucjan Bilinski — zast. Komisji rewizyjnej tworzą pp. Cętkowski — przewodniczący, oraz Marc. Dudziak i Jan Niedzielski. Kronikarzem i kierownikiem sekcji lekkoatletycznej został p. Górny, gospodarzem oraz kier. sekcji piłki nożnej p. Hentschke, koszykówki i siatkówki — p. Ant. Landsberg, ping-pongu — d. Bern. Dreszler.

Za 10-letnią pracę na niwie sportowej wręczono prezosa p. Jastrzębskiemu dyplom, p. Konradowi Kwiatkowskiemu zaś za doskonałą i dżentelmeńską grę podczas zawodów piłki nożnej udzielono pochwały, co przyjęto hucznymi oklaskami.

W ramach wolnych wniosków poruszono sprawę wysłania futbolistów na specjalny kurs, utworzenia sekcji żeńskiej i „kladek. Po 2 i pół godzinnych obradach prezes zakończył je hasłem „Czołem”.

Zamiast wieńca

Na grób ojca kierownika Pow. Zarządu Drog., śp. Suchockiego złożyli urzędnicy Wydz. Pow. lubaw. na rzecz ubogich m. Nowego Miasta Lub. w Zarządzie Miejskim 11 zł, zaś na cele Tow. św. Winc. a Paulo pp. M. Heldt 3 zł i Bol. i Bol. Jentkiewiczowie 3 zł.

Kino dźwiękowe

Wyświetlił dn. 23 bm. w Lubawie, a 24 bm. w Nowym Mieście: Strachy — udany polski film według powieści Ukniewskiej. Na podkreślenie zasługują bardzo efektowne sceny baletowe. Z artystów na czoło wybiła się Węgrzyn. W dalszych rolach Hanka Karwowska, Andrzejewska itd.

Jako drugi punkt programu wyświetlona będzie II część Olimpiady pt. „Święto piękna”.

Rezolucja, uchwalona na akademii, urzędowej z okazji 19-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Lubawy.

Lubawa. Nie znając treści korespondencji, jaką przesłał Wasz korespondent, uprzejmie donosimy, że prezes Koła PZZ w Lubawie p. sędzia Tomaszewski w końcowym przemówieniu na akademii, urzędowej z dnia 19. I. 39 r. z okazji 19-tej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Lubawy zlustrował położenie mniejszości polskiej w Niemczech, po czym odczytał załączoną rezolucję, przyjętą barzą oklasków przez zebranych.

Zarząd Polskiego Związku Zachodniego Koła Lubawa

Rezolucja.

Głębokie i żywe oburzenie wywołują w społeczeństwie pomorskim nadchodzące z Niemiec wiadomości o nowej fali terroru, stosowanego wobec Polaków. Wbrew oficjalnym wypowiedziom czynników rządzących w Niemczech, obserwujemy konsekwentne germanizowanie żywiołu polskiego w Niemczech.

Aktywnych Poleków pozbawia się paszportów zagranicznych, księżki i działaczy polskich wysiedla się w głąb Niemiec, chłopcom dorastającym odmawia się pracy i księżki-czek pracy.

W tych warunkach my obywatele miasta Lubawy, solidaryzując się z całym społeczeństwem pomorskim:

- 1) kategorycznie protestujemy przeciwko uciśkowi Polaków w Niemczech,
- 2) Domagamy się dla nich swobody religijnej, kulturalnej i gospodarczej
- 3) Żądamy zastosowania zarządzeń odwetowych i ukrócenia swobody Niemców w Polsce.
- 4) W szczególności żądamy pozbawienia Niemców paszportów na wyjazd do Niemiec, wydalenia z pasa granicznego agitatorów i polityków niemieckich, konsekwentnego rozparcelowania majątków niemieckich w pasie granicznym, umiędzlenia żywiołowi polskiemu opanowania niemieckich spółdzielni.

Polakom w nielowi niemieckiej, rodakom z Pogranicza Kaszubskiego, Warmii, Ziemi Malborskiej i Śląska przesyłamy pozdrowienia i wyrazy uznania za ich bohaterką postawę narodową. Zapewniamy ich, że serca nasze spełniają niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i słuszości dziejowej nad siłą brutalną.

Komunikat.

Lubawa. Zarząd Polskiego Związku Zachodniego Koła Lubawa poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania za bezinteresowną pomoc w organizowaniu akademii w dniu 19. I. 39, urzędowej z okazji 19 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Lubawy pp. Nadleśniczemu Tadeuszowi za dostarczenie materiału do dekoracji sceny, Zabrzyckiemu Kazimierzowi za gustowną dekorację sceny, Wyżłocowi Kazimierzowi, właśc. cuknierni i restauracji, za dostarczenie orkiestry, członkom-wykonawcom programu oraz organizatorom akademii za poniesione trudy, Członkom gniazda męskiego „Sokol” oraz Ochotnicznej Strazy Pożarnej za wprowadzenie gości i utrzymania porządku na akademii.

T. C. L. — Lubawa.

Tow. Czyt. Lud. w Lubawie donosi, że walne zebranie członków odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 15 w bibliotece TCL w Lubawie, przy ul. Jagiellońskiej 3. — Jeśli na zebranie to nie stawi się statutem przewidziana ilość członków, zebranie odbędzie się o 30 minut później, bez względu na liczbę zebranych. Zarząd.

Ze sądu.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego z dnia 19 bm. skazani zostali: za usunięcie rzeczy spod aresztu — Anna Ewertowska z Omula na 6 mies. więz. z zaw. na 5 lat. Franc. Wiersbicki ze Złotowa na 5 mies. aresztu z zaw. na 5 lat. Berendt Franc. z Łązyna na 4 mies. aresztu z zaw. na 3 lata

Odprawa członków zarządów kół Stron. Narodowego w obwodzie nowomiejskim

odbędzie się we wtorek, dn. 24 stycznia br. o godz. 11 w lokalu sekretariatu pow. SN. (gmach „Drwęcy”) w Nowym Mieście. W programie omówienie położenia politycznego oraz spraw wyborów gromadzkich.

Pożądana jest jak najliczniejsza obecność delegatów. Zarząd Powiatowy S.N.

Berendt Wiktorja z Łązyna na 1 mies. aresztu z zaw. na 3 lata, Nieletni Graszek Antoni za pesterstwo na upomnienie, Nitka Fr. z Sugajenka za groźbę na 1 mies. ar. Sternicki Miecz i Kamiński Jan z Lorek za naruszenie życia bliźniego na niebezpieczeństwo po 50 zł grzywny, Farellez Łucja z Rumiana za przemyt na 100 zł grzywny, Fabizewski Stan, ze Straszew za kradzież drobru na 3 mies. aresztu, Miecznik Piotr, Komorowski J. i Lewandowski St. z Montowa za kradzież po 2 tyg. aresztu, Karczewski Bernard z Lubawy za kradzież 2 wozów na 6 mies. więzienia.

Pierwszy dancing Polskiego Białego Krzyża.

Lubawa. Polski Biały Krzyż urządza w środę, dnia 25. I. 39 r. w lokalu Hotelu Kopernik o godz. 8 mej wiecz. swój pierwszy dancing.

Zarząd P.B.K. uprasza o uczestnictwo obywateli miasta i okolicy na dancingu, celem przyczynienia się do zaalenia kasy.

Głównym staraniem zarządu będzie, żeby uczestnicy przy dźwiękach doborowej orkiestry, różnych urozmaiceń i niespodziankach spędzili dancing ten w humorze i wesoly nastroju, przy minimalnym wstępie — 99 gr od osoby.

Sprostowanie.

Lubawa. W związku z zamieszczonym sprostowaniem w nr. 7 „Drwęcy” proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym kiedykolwiek zaczepiał Jankowskiego Kazimierza wzgl. inne osoby, na co mogę się powołać na opinie tut. mieszkańców. Natomiast prawdą jest, że Jankowski Kazimierz jest znany na tut. terenie jako awanturnik, a na zabawie OSP w Nowy Rok już od samego początku na mnie nacierał i szukał okazji do bójki. A gdy się do jego brata Wacława zwróciłem z uwagą, że Kazimierz szuka znowu okazji do awantury i że bije tam niejakiego Ruczyńskiego, to wówczas Kazimierz Jankowski wkoczył na stół i chciał mnie z tyłu oderzyć, ja jednak szybko się zoriantowałem i Kazimierza ze stołu zepchnąłem. Z tego powodu cała zgraja, Jankowski Kazimierz, brat jego Wacław, Pękawo bracia Alojzy, Edmund i Józef na mnie napadli i bardzo poważnie poturbowali, bo tępymi narzędziami zedali mi kilka ran na głowie.

W tej sprawie Policja przeprowadziła dochodzenia i spisała protokoły, na skutek czego już w niedługim czasie rozprawa sądowa wykaże, kto był rzeczywistym napastnikiem.

Prawdą jest, że Jankowski Kazimierz jest uczniem fryzjerskim, lecz niestały z powodu jego awanturczego usposobienia już w czterech miejscach praktykował i jeszcze nauki nie ukończył. Równocześnie zaznaczam, że Jankowski Wacław, brat Kazimierza, jest już sądowo karany za pobicie Z powołaniem Julian Skrepta.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Mitoś. św. Wincentego a Paulo składa serdeczne „Bóg zapłać” p. Szczygłowskiej za złożoną ofiarę w kwocie 6 zł na rzecz ubogich. Zarząd.

Zuchwałe włamanie.

Sumin. U rolnika p. Chojnowskiego na wybudowanym dokonano śmiałego włamania do mieszkania. Gdy p. Ch. wyszedł wieczorem do jednego ze swych znajomych, a tona jego wyszła do szopy celem dojenia krów, chwilę tę wykorzystali złodzieje i za pomocą wyluczenia szyby weszli do mieszkania i skradli dużo odzieży, bielizny, futro, buty i 2 pierzyny. Włamywacze zostawili nielad w mieszkaniu, co wskazuje nie to, że szukali pieniędzy, których nie znaleźli. Śledztwo w toku.

Żalobne nabożeństwo za d. R. Dmowskiego

Zwiniarz. Dnia 16 bm. o godz. 8 w kościele paraf. we Zwiniarzu odprawione zostało uroczyste żalobne nabożeństwo na spokój duszy nieodżałowanego „Wodza ruchu narodowego, śp. Romana Dmowskiego. Mszę św. zamówiło koło Stron. Narod. Hartówiec. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Ossowski ze Zwiniarza. Udział w nabożeństwie wzięli liczni członkowie koła SN. z Hartówca oraz sympatycy ruchu narodowego.

RUCH TOWARZYSTW

Lubawa. Walne zebranie Związku uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906-07 na Pomorzu koło w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego br. o godz. 1.30 w lokalu p. Piotrowicz ul. Zamkowa z następującym programem:

1. zgajenie i powitanie członków, mężów zaufania i gości
2. sprawdzenie obecnych, 3. odczytanie protokołu z ost. zebrania,
4. wybór marszałka walnego zebrania
5. sprawozdanie zarządu (prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej,
6. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi,
7. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej,
8. wybór delegata na zjazd do Grudziądza,
9. wręcz. legitymacji i dyplomów, wolne głosy i wnioski,
10. Zakończenie.

W razie nie stawienia się odpowiedniej ilości członków na czas oznaczony, zebranie odbędzie się o 15 minut później bez względu na ilość członków.

Zaprasza się uczestników zweryfikowanych jak i nie zweryfikowanych, którzy dotąd do Związku nie przystąpili. Przybycie wszystkich konieczne.

A. Portykus prezes Leon Sołobodowski sekretarz.

Żyd zastrzelił Polaka we wsi Hucisk pow. koneckiego.

PAT podaje urzędowo: Dnia 17 bm., koło wsi Hucisk, powiat konecki, doszło do bójki między 2 wyrostkami, wracającymi z wesela a Milsteinem Abramem. W czasie bójki Milstein użył broni, raniąc jednego z wyrostków w nogę, a drugiego Supiasza w brzuch. W wyniku odniesionych obrażeń ranny w brzuch Supiasz zmarł w szpitalu dnia 18 bm.

Nadzwyczajne

nagle posiedzenie publiczne Rady Miejskiej w Lubawie

odbyło się w czwartek, dnia 19 bm. w sali gimnazjum miejsk. Porządek obrad składał się z jednego pkt, a mianowicie:

Uczczenie pamięci śp. Romana Dmowskiego.
Na ogólną liczbę 16 radnych obecnych na tym posiedzeniu, było 11 radnych, a z ławników miejskich obecni byli: pp. Maliszewski i Saule oraz wiceburmistrz p. Jankowski. Wszyscy radni ubrani byli w strój ciemny.

Przewodniczący p. burm. Wojciechowski, zagażując posiedzenie, podał do wiadomości, że niniejsze posiedzenie zostało zwołane na wniosek z dnia 18 I. 1939 r. podpisany przez 9 radnych miejskich w celu uczczenia śp. Romana Dmowskiego. Na zapytanie, czy kto z radnych jest przeciwno następnemu posiedzeniu, nikt z obecnych nie wniósł sprzeciwu.

Potem p. burmistrz Wojciechowski wygłosił następujące przemówienie:

Zebrał się dzisiaj, aby uczcić pamięć zmarłego niedawno śp. Romana Dmowskiego. Kim był Roman Dmowski? Otóż był postacią dziejową w życiu Polski w okresie ostatniego półwiecza. Już dawno w czasie przedwojennym Dmowski należał do najwybitniejszych polityków i mężów stanu. Za działalność swoją patriotyczną przeżywał w więzieniu rosyjskim. Był posłem polskim do Dumy czyli parlamentu rosyjskiego. Najważniejsze stanowisko zajmował w czasie wielkiej wojny światowej w Paryżu, gdzie utworzył Komitet Narodowy Polski, którego też był prezesem. W tym charakterze dopisał największego swego sukcesu życiowego jako genialny mąż stanu o głębokim i gorącym patriotyzmie oddał Państwu Polskiemu olbrzymie zasługi. Wspólnie z ministrem Ignacym Paderewskim stanął na czele delegacji Rządu naszego na konferencję pokojową w Versalu. Tam walczył o granice Polski. Tam w słynnej sali zwierciadlanej, gdzie w r. 1871 proklamował się na cesarza Niemiec Wilhelm I, danym było Dmowskiemu i Paderewskiemu położenie podpisywać na traktacie pokojowym w imieniu Polski jako zwycięzców. Wprowadził śp. Dmowski naród swój między zwycięzców, wywalczył dla Polski szczególne działościach zachodnie, w pierwszym rzędzie Pomorze wraz z wybrzeżem morskim, a także Wielkopolskę i Śląsk, wygrał spór o Lwów, nasz bastion południowo-wschodni, pomógł rozstrzygnąć na rzecz Polski sprawę Wileńszczyzny. Po zakończeniu wojny przez pewien okres był ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Śp. Dmowski stanowił typ najświetniejszego pisarza politycznego swojej generacji. Był pierwszym wielkim dyplomatą Rzeczypospolitej. Jestli chodzi o lokalne zainteresowanie to był zwiędził miasto nasze Lubawę.

Zeszedł do grobu Polak o pełnym zakresie, cywilizacji i pojęć zacho nich. Pamięć jego czcimy dzisiaj w dniu uroczystym i z innego dla Lubawy względu mianowicie w 19 tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Lubawy w wyniku postanowień traktatu wersalskiego, do którego współtwórców należał śp. Dmowski. Do dnia pogrzebu śp. Dmowskiego powiewały na ratuszu i domach prywatnych chorągwie żałobne. Oddajmy Mu jeszcze część przez chwilę milczenia.

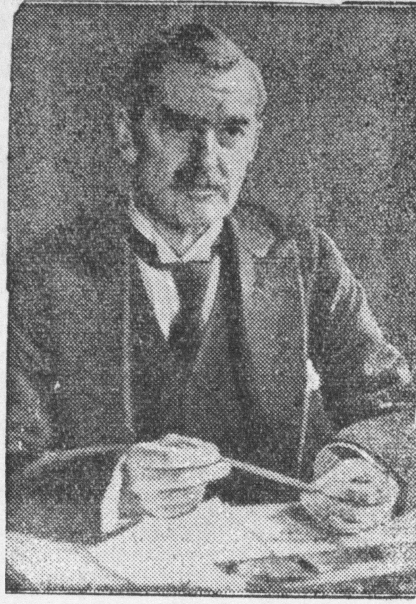
Tu wszyscy obecni powstałi z miejsc i w ten sposób oddali hołd nieustraszonemu Twórcy Narodowej Polsce.

Po przemówieniu p. Burmistrza wzięto nagły wniosek klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego, ażeby w celu uczczenia zasług śp. Romana Dmowskiego dla odzyskania ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polski oraz wybrzeża morskiego na wieczne posiadanie Odrodzonej Ojczyzny, przemianować ulicę Warszawską na ulicę Romana Dmowskiego, aby odtąd powieszono podobiznę śp. Romana Dmowskiego w gabinecie urzędowym p. Burmistrza w Magistracie i w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Po odczytaniu tego wniosku zgłosił p. r. Lippert drugi wniosek, ażeby w dowód zasług, położonych dla Ojczyzny przez śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, uczcić i Jego przemianowaniem jednej z głównych ulic miasta, a mianowicie ul. Gdańskiej.

Przewodni. komunikuje, że sprawę nagłośni obydwóch wniosków podda kolejno dzisiejszym obradom. Z kolei przewodniczący daje pod głosowanie sprawę nagłośni wniosku w przedmiocie trwałego uczczenia śp. Dmowskiego. Wniosek przechodzi przy jednym tylko głosie sprzeciwu. Następnie p. Burmistrz podaje pod głosowanie treść wniosku o przemianowanie ulicy Warszawskiej na ulicę Romana Dmowskiego i o powieszenie podobizny śp. Romana Dmowskiego w gabinecie urzędowym burmistrza oraz w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Wniosek ten przechodzi bez żadnego głosu sprzeciwu.

Odnosnie drugiego nagłego wniosku o przemianowanie całej ulicy Gdańskiej, która jest zbyt długa lub tylko jej połowy. Przewodniczący jest zdania, że można pozostawić jako ulicę Gdańską zewnętrzną jej odcinek a wyłotu z miasta właśnie ze względu na kierunek geograficzny mianowicie odcinek od ulicy Poznańskiej do dotychczasowej ulicy Warszawskiej nazwać ulicą Józefa Piłsudskiego.

Dwugitarze angielscy



premier Chamberlain



Lord Halifax, m. n. spraw zagr.

körtzy bawili ostatnio w Rzymie.

W celu bliższego zastanowienia się nad tą sprawą zarządza Przewodniczący 10 minutową przerwę. Po przerwie p. Burmistrz podejmuje pod głosowanie sprawę nagłośni wniosku. Wniosek przechodzi bez sprzeciwu. W zarządzonej głosowaniu Rada Miejska uchwała bez sprzeciwu, aby przemianować odcinek ulicy Gdańskiej od dotychczasowej ulicy Warszawskiej do ul. Poznańskiej na ulicę Józefa Piłsudskiego, odcinek zaś ulicy pomiędzy ul. Poznańską a Alejami Hallera pozostawić pod nazwą ulicy Gdańskiej. Na tym posiedzenie zamknięto.

Unieważnienie wyborów w Pelplinie.

Pelplin. Wspaniałe zwycięstwo Stron. Narod. w Pelplinie, gdzie podczas wyborów samorządowych w dniu 18 grudnia ubr. SN uzyskało 9 radnych na ogólną liczbę 12, nie dało senatorom spokoju. Toteż po ogłoszeniu wyniku wyborów pewne osobistości zaczęły robić usilne starania, aby za wszelką cenę unieważnić wybory. Starania te uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem. Na ostatnim posiedzeniu wydziału pow. w Tezowie, które odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Białego protest wniesiony przez OZON pelpliński, został uwzględniony i należy się wkrótce spodziewać rozpisania nowych wyborów. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie były faktyczne powody unieważnienia wyborów. Wiadomo tylko z dotychczas przeprowadzonych dochodzeń Głównej Komisji Wyborczej, że rzekomo na unieważnienie wyborów wpłynął miał fakt wręczenia przez jednego z księży w przedsiönku lokalu wyborczego kartki do głosowania pewnej kobiecie, która sama się do niego zwróciła. Dalszym powodem unieważnienia wyborów ma być ma być wadliwe działanie drzwi wejściowych do lokalu wyborczego w okręgu II (sala p. Wojaka), wskutek czego podobno nie wszyscy wyborcy mogli normalnie spełnić swój obowiązek wyborczy.

Norodowy Pelplin pójdzie do ponownych wyborów z całkowitym spokojem przekonany, że w przyszłych wyborach uzyska już nie 75, ale 100 proc. głosów.

Dodatkowa premia wywozowa na zboża chlebowe.

Od dnia 16 stycznia 1939 r. obowiązuje dodatkowa premia wywozowa na zboża chlebowe w wysokości 1 zł.

W związku z tym już na kilka dni przedtem podniosła się lekko cęca jęczmienia, cena żyta natomiast pozostała na niezmiennym poziomie.

KACIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 24. I. 6.30 Aud. poranna. 8.10 Transmisja świąteczna z Dyr. Loterii. 11.00 Aud. dla szkół. 12.03 Aud. pol. 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt pog. dla młodz. z Poznania. 15.30 Maz. obiad. ze Lwowa. 16.30 Muzyka tan. 16.50 Narodowej metalurgii — pog. 17.20 Ignacy Domeyko — pogad. 17.30 Z pleśnią po kraju — aud. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozywkowy z Poznania. 21.00 Mazepa — op. Mincheimera.

Środa, 25. I. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Koncert 12.03 Aud. południowa. 15.00 Aud. dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 16.05 Wład. gosp. 16.20 Dom i szkoła — gw. 16.35 Recital śpiew. Bendera 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Recital organ. B. Rat. kowskiego. 18.00 Aud. dla wsi. 18.40 Odczyt dyskusyjny: Czy potrzebne są stopnie w szkole. 19.00 Na falach eteru — fragm. z kom. muz. 19.40 Muzyka lekka i tan. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Wieczór autorski Boya Żelazńskiego. 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Telefon 304,3 m. 988 Kc. 16-24 Kw.
Wtorek, 24 I. 10.00, 11.15, 13.00, Płyty. 13.50 Wład. z Pomorza. 15.15 Beziemienni bohaterowie - Kasubi — opow. 18.00 Rozmowa z rolnikami. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Mistrzowskie dialogi „Don Carlos. 18.25 Wład. sport. z Pomorza.
Środa, 25 I. 10.00, 11.15, 13.10 Płyty. 13.50 Wład. z Pomorza. 18.00 Dobre mleko — pogad. roln. 18.10 Pechowy dzień — humoreska. 18.25 Wład. sport. z Pomorza. 18.30 Mówny popr. wnie po polsku. — aud. 22.00 Muzyka tan. Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

GIELDA ZBOZOWA

Placono w złotych kg za 100

	Poznań, 21. I.	Bydgoszcz, 20. I.
Zyto	14 25 — 14 50	14 50 — 14 75
Przenica	18 50 — 19 00	19 00 — 19 50
Jęczmień	16 50 — 17 00	16 75 — 17 00
Owies	14 35 — 14 75	14 25 — 14 75
Mąka tylnia 65 proc.	18 50 — 19 50	24 50 — 25 00
Mąka pszenna 65 proc.	30 75 — 33 25	32 75 — 33 75
Otręby żytnie	11 25 — 11 00	11 50 — 12 25
Otręby pszenne grube	12 50 — 13 00	12 50 — 12 75
Żubin tófty	12 00 — 12 50	12 25 — 12 75
Żubin niebieski	11 00 — 11 50	10 75 — 11 25
Rzepak zimowy	49 00 — 50 00	48 00 — 50 00
Gorzycza	46 00 — 49 00	48 00 — 51 00
Groch Viktoria	26 00 — 30 00	27 00 — 30 00
Groch Folgera	24 50 — 26 50	24 00 — 26 00
Siemianina	60 00 — 63 00	60 00 — 60 00
Koniczyna biała	250 00 — 300 00	30 00 — 60 00
Koniczyna czerw. sur	70 00 — 85 00	60 00 — 60 00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembicki, reszty działów: Benon Reichel.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodę w zakładaniu, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numeracji b. uszkodzenia.

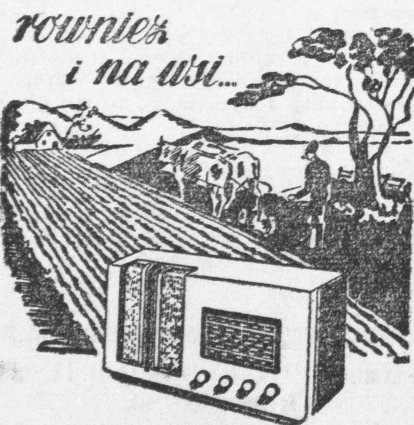
Przymusowa licytacja.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie sprzedawać będzie publicznie najwięcej dającym

dnia 27 stycznia 1939 (piątek) o godz. 9-tej w Lubawie u p. Wiktorii Gaika Dom rolniczo-handlowy

1 rolwagę,

którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym Wierzyciel.



oddalonej nieraz wiele kilometrów od miasta, można zapewnić sobie stały kontakt ze światem, przy pomocy bateryjnej superheterodym

PHILIPS Super 439
Dobrym cęty.

„DRWECA” księgarnia Nowe Miasto

Nowy transport najtustszych śledzi nadszedł sztuka 11 groszy

Równocześnie polecam:

Pastę sardelową	1/2 tub. po zł	1,40
" "	1/2 " " "	0,90
" anchovis	1/2 " " "	1,70
" "	1/2 " " "	1,15
Sardynki franc.	Rene Beziers puszka	zł 2,10
" "	Trebon 30 mm	" 1,45
" "	Muscadin	" 1,45
" "	Calma	" 1,15
" norweskie Darling Lid	"	0,90
Kipper-Heringe	"	0,90
Ser parmesan	1/2 rurka szkl.	0,70
Kaparki	1/2 " "	0,70
" "	1/2 " "	0,45
Oliwę francuską Extra Vierge	1/8 tub.	1,20
" "	1/4 " "	2,10

STANISŁAW ROST

NOWE MIASTO LUB. — Telefon 36

WĘGIEL

opalowy kowalski brykiety i węgiel do prasowania poleca

Franciszek Tysler, Lubawa.

Dziewczyne

uczęciwą z gotowaniem do Gdyni poszukuje

Urbanowska, Nowe Miasto.

Ucznia najchętniej z praktyką jednolotnią przyjmie Młyn Grzmieca.

MAKUCHY

rzepkowe, lina, słonecznikowe

OTRĘBY

pszenne i żytnie

wszystko o wysokiej zawartości białka i tłuszczu poleca

„ROLNIK” w LUBAWIE i odziały: w Nowym Mieście i Rybnie.

Kowal-maszynista potrzebny od 1. 4. 39 Plebanka Grabowo.

Uczeń uczęciwych rodziców może się od zaraz zgłosić Teodor Tysler, skład żelaza Lubawa.

Drzewo użytkowe (budulec) sprzedaje każdą ilość. J. Urlicki, Łąkorz

TAPETY

w wielkim wyborze — poleca — Księg. „DRWECA”

Tryby do maneży

do wszelkich innych maszyn dostarcza odlewnia firmy

„UNIA” Sp. Akc. BRODNICA

Formularze

do wniosków o zezwolenie na kupno nieruchomości w pasie granicznym poleca

Księg. „DRWECA” Nowe Miasto Lub.

Dział rolniczo-gospodarczy

Jak podnieść cenę zbóż?

Poza tym, co napisaliśmy w kwestii rolniczej w ostatnich dwóch artykułach wstępnych, podajemy jeszcze wywody p. Bronisława Rykowskiego na temat ceny zboża.

„Przeżywany od roku 1930 wielki kryzys uczynił aktualną walkę ze zniżką cen zbożowych. Sprawa ta stała się aktualną i w roku obecnym i wokół niej wywiązała się nawet b. ożywiona dyskusja. Mówiąc o środkach podnoszenia cen zbóż, trzeba rozróżnić kraje, mające niedobory zbożowe oraz kraje, mające nadwyżki wywozowe. W krajach o niedoborach zbożowych walka ze spadkiem cen jest o wiele łatwiejsza — dużą rolę grają tam cła ochronne, a i inne metody jak np. monopol — są o wiele łatwiejsze do zastosowania. Kraje o nadwyżkach wywozowych mają drogę o wiele trudniejszą, gdyż wskutek konieczności eksportowania rynek ich wiąże się z cenami zagranicznymi.

Polska jest właśnie krajem o nadwyżkach zbożowych, powstających głównie w życie i jęczmień. Nasze nadwyżki nie są jednak wysokie. Wynoszą około 5 proc. produkcji czterech zbóż, biorąc przeciętną z lat 10-ciu. W kraju, posiadającym nadwyżkę zbożową, istotą akcji podnoszenia ceny zboża jest usuwanie z rynku nadwyżki ceny zbożowej, w celu oderwania się od rynku światowego. Różne prowadzą do tego drogi w różnych państwach stosowane. Naogół należy rozróżnić dwa systemy: System usuwania zboża przy pomocy premii eksportowych oraz system monopolistycznego skupu zboża przez państwo po ustalonych cenach i wywożenia tego zboża przez państwo za granicę.

W Polsce stosowany jest od czasu, gdy stała się aktualną sprawa zbożowa, t. j. od r. 1929, system premii eksportu. System ten posiada swoje złe i dobre strony. Ujemną stroną systemu premii jest przyczynienie się do zniżki cen na rynkach eksportowych, gdzie przy zwiększeniu podaży ceny muszą spadać. Polska jednak posiada nadwyżki zbożowe niewielkie i ta okoliczność nie odgrywa w naszych warunkach tak niekorzystnej roli. Natomiast premie posiadają inne zalety: Nie wymagają one tak wielkich środków, jak zakupy przez monopol, bowiem dopłaty w postaci premii dotyczą tylko tej części zboża, która jest przedmiotem eksportu...

System monopolu zbożowego, stosowany w innych państwach, jak np. w Czechosłowacji, opiera się na innym założeniu: ustalenia ceny stałej na zboże. Konsekwencją tego jest konieczność zakupywania przez państwo całej oferowanej ilości zboża przez rolnictwo poza zakupami, czynionymi przez młyny. System ten wymaga przede wszystkim ogromnych przygotowań technicznych;

dużej ilości śpiżarni, młynów, spółdzielni dla magazynowania zboża, a w związku z tym i olbrzymich środków finansowych. Są jednak i inne trudności, które monopol zbożowy ma do przezwyciężenia, jak wzrost produkcji, wynikającej nie z warunków naturalnych, tj. normalnego wzrostu spożycia, lecz wskutek stworzonego przez państwo sztucznego popytu lub jako nierównomierny rozkład podaży zboża, która w niektórych państwach potrafiła się skupić w olbrzymich rozmiarach akurat w okresach poźniowych, grożąc zawaleniem się całej akcji. Z tego powodu przy tego rodzaju systemie trzeba było przeprowadzić ograniczenie produkcji oraz uregulowanie podaży przez ustalenie dla każdego rolnika kontyngentów dozwolonej sprzedaży w każdym miesiącu.

Państwo nasze jest na stosowanie tego systemu za biedne, a poza tym możliwość konieczności zastosowania ograniczeń produkcji nie może w naszych warunkach być brana poważnie w rachubę, gdyż produkcja nasza nie nadąża za przyrostem ludności i gdy nasza podaż wynika w głównej mierze z za niskiego spożycia. Dlatego ustalone u nas zasady polityki zbożowej, oparte na stosowaniu premii i zakupach interwencyjnych — są słuszne. Niepowodzenia polityki zbożowej w roku obecnym są wynikiem nie wadliwości systemu, lecz braku konsekwentnego wykonania ustalonych zasad działania.

Poza premiami i zakupami na cele specjalne, czynionymi przez państwo, powinny odgrywać rolę dla rozwiązania sprawy cen zbożowych dwa czynniki: przerób żyta na spirytus oraz rozwój produkcji surowców przemysłowych dla zastąpienia sprowadzanych z zagranicy. Środek pierwszy stosowany jest w tym roku w niedostatecznej ilości, a wskutek rozrostu zapotrzebowania na spirytus w kraju na cele przemysłowe i techniczne winien być o wiele szerzej uwzględniony. Środek drugi dotyczy rozwoju krajowej produkcji lnu, konopi, wełny oraz roślin oleistych i może przyczynić się do zmniejszenia obszarów zbóż.

Na ogół trzeba powiedzieć, że wszystkie te środki, jak: premie, zakupy interwencyjne, przerób żyta na spirytus, rozwój produkcji własnych surowców przemysłowych, tylko zastosowane łącznie mogą dać pożądaną efekt. Ponadto winny być one zawsze uzupełniane akcją, mającą na celu rozłożenie podaży zbóż na cały rok gospodarczy przez udzielanie rolnictwu t. zw. kredytów zbożowych oraz zmniejszenie nacisku podatkowego w okresach, gdy podaż ta zawsze jest większa.

Racjonalny system polityki zbożowej w warunkach polskich powinien uwzględniać różne czynniki, wpływające na zniżkę cen i dlatego różne winien stosować środki skuteczne, już wypróbowane i wykonalne.

Rezolucja,

uchwalona na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej w sprawie podniesienia cen zboża.

Rolnictwo powiatu lubawskiego znalazło się w bież. roku gospodarczym w nader krytycznym położeniu. Rok ten okazał się tylko przeciętnym pod względem zboża, pod względem okopowych plon był znacznie niższy, zwłaszcza kartofle wydały tylko 50 proc. zeszłorocznych plonów. Wyczerpanie zeszłoroczne tuł. rolnictwa wskutek rozmaitych klęsk żywiołowych, tegoroczna klęska przyszczy ze wszystkimi swymi ujemnymi skutkami, niższe ceny za nabiał, a już przede wszystkim katastrofalne ceny za żyto, produkt podstawy tuł. powiatu, doprowadziły rolnictwo naszego powiatu do bardzo krytycznego stanu.

Dlatego Rada Powiatowa uważa podniesienie cen zboża, zwłaszcza żyta do poziomu opłacalności, jak to stwierdzono nawet przez czynniki rządowe, za nakaz chwili nie tylko ze względu na samo rolnictwo, ale i ze względu na należyte funkcjonowanie samorządu terytorialnego.

Rolnictwo pomorskie przeciwko przymusowi organizacyjnemu.

W dniu 16 stycznia br. odbyło się w Toruniu posiedzenie Rady Głównej PTR wraz z Prezesami Towarzystw Rolniczych Powiatowych całego Pomorza.

Po dokładnym i obszernym przedyskutowaniu wysuniętych ostatnio projektów nadania rolnictwu form przymusowej organizacji zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rada Główna PTR i zebranie Prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych po przedyskutowaniu zagadnienia projektów przymusowej organizacji rolnictwa stwierdza, iż formy przymusu organizacyjnego nie odpowiadają duchowi i potrzebom pracy społecznej wsi polskiej i dlatego wprowadzenie przymusu nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Natomiast Rada Główna PTR i zebrani prezesi TRP podkreślają, iż przemysłowy system preferencyj dla rolników, zorganizowanych w Kółkach Rolniczych, przyniesie o wiele lepsze rezultaty pod względem odsetka zorganizowanych rolników, aniżeli formy przymusu, albowiem jedynie dobrowolna praca społeczna jest najlepszym motorem i dźwignią postępu wsi polskiej.”

Dalszy ciąg obrad poświęcony był sprawom gospodarczo rolniczym, przy czym ustalono szereg zdecydowanych posunięć, zmierzających ku poprawie obecnej sytuacji wsi.

ŚWIAT KOBIECY.

Firanki.

Na życzenie jednej z Czytelniczek poruszamy dziś ten temat. Rozwiązanie sprawy okna jest, przynajmniej często, trudne dla jednych, drudzy zaś wręcz bagatelizują tę sprawę.

Najważniejszym i decydującym elementem jest kształt samego okna. Im większe — tym mniej trudności nasuwa jego rozwiązanie.

Zasłony bywają dopasowane w kolorze ściany, dywanu czy obicia mebli. Rozmaitość materiału jest olbrzymia. I tak modne są: samodziały, wełna, wełna przetrzebiana z metalem, aksamit, atlas, mieniący się tafta, ręczne płótno, satyna cioré, angielski kreton.

Tuż, używany na firanki w kolorze białym, blade seledynowym, ecru i morelowym, zwisa jak zasłony pionowo lub też podpinają się z obu stron. Tuł bywa co najwyżej obszyty marszczoną falbaną lub rozszukowany pasami podwójnie zeszytego tiulu, który robi wówczas wrażenie mory. Ozdoby z koronek, wstawienia siatki, długie frendzle zupełnie wyszły z mody.

Na skromniejsze wymagania przeznaczone są batysty i organdy w ażurowe kropki, wreszcie dla kuchni kretonki np. w czerwoną lub niebieską delikatną kratkę.

Ładne, ciepłe i praktyczne.

Umiejętność szydełkowania czy dziania przyda się ogromnie w obecnej modzie. Zniejąc podstawowe ściegi można odrobić każdy wzór i wykonać piękne swetry i pulowery, a nawet całe suknie, nie mówiąc o szalikach, czapkach, skarpetkach, rękawiczkach.

Na tie bluzki czy sweterka wyszywa się z ciemniejszej lub odmiennie wełny barwne motywy, jak wzory ludowe, kwiatki, kratki, itd.

Suknie ręcznie robione na drutach mają krój sportowy, zapinane są najczęściej na t. zw. zamek



Eleganckie sweterki cieszą się zawsze wielkim uznaniem wszystkich pań. Z boku 2 odrębne fasony modnych kapeluszy: tricora i cylinder.

błyskawicznie najlepiej w innym, harmonizującym kolorze — w tym samym kolorze też pasek skórzany.

Nowością są sweterki tak strojne, że się je nosi nawet do długich spódnic jako strój wieczorowy. Tego rodzaju swetry raczej zakleci mają baskinki i wykonane są z pięknych, cienkich, supełkowych wełen lub nitok metalowych.

Moda pozwala też na kombinowanie robót szydełkowych z sianką nawet popołudniową; np. kerczek i rękawy na drutach lub szydełkowane —

połączone z materiałem wełnianym sukni — dają piękną całość; widzi się też kamizelkę czy bolerko szydełkowane do sukni. Kołnierzy, mankiety, kieszone czy załoty odświeży również stara suknię.

Dodać tu trzeba, że modne szydełkowane czy dziane sukienki dziecięce można podłużyć przez dodanie zakończenia szydełkowanego w odpowiednim kolorze.

Najważniejszą rzeczą jest używanie wełny w najlepszym gatunku, która po praniu nie kurczy się zbyt i nie deformuje ubrania.



Piękne palta simowa.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

51)

Ostatnie słowa powiedział tak tliwie, że była wzruszona. List Ruth Oliver nie wyjaśniał dosta tecznie, dlaczego nie uderzyła jej zmiana powozu po wyjeździe z hotelu i kierunku drogi, która w pierwszej chwili oddaliła ich od mieszkania.

Olivia niczego nie podejrzewała, więc poprosił ją, by w powozie zdjęła płaszcz i go pozostawiła, jako rzecz należąca już do przeszłości: usłuchała go natychmiast, gdy zaś dodał, że na pamiątkę pierwszego jego podarunku po tym szczęśliwym spotkaniu chce kawałek tkaniny z tego płaszcza wyciąć i schować, ucieszyła się tym jako nowym dowodem miłości.

Nie zauważyła, że był to kawałek, na którym wypisana była firma magazynu. Potem, chcąc ją ucałować, zdjął z jej kapelusza welon. Aby to skutecznie, wyjął szpilkę z kapelusza, a gdy się apomniała o nią, powiedział, że ją zgubił. Pozbyte pakunków tłumaczył jej jako rzecz konieczną, dla zupełnego zapomnienia przeszłości.

Gdy już zapłaciła doróżkarzowi i powóz się oddalił, rzuciła okiem na dom, do którego wejść mieli. Imponujący widok wspaniałego budynku zadziwił ją trochę, tym prędzej jednak wbiegła na schody, chcąc jak najprędzej wewnątrz obejrzeć nowe mieszkanie. Gdy weszli do domu, Randolph zamknął starannie drzwi za sobą i zawołał: Gdzie jesteś?

Ona tymczasem wbiegła na schody, prowadzące do salonu. Odwróciwszy się, odpowiedziała mu półgłosem: tutaj.

Nie weszła jednak do pokoju, wydało się jej bowiem, że doszedł do niej z salonu lekki szmer i to ją tak przestraszyło, że cofnęła się i zbiegła znów prędko ze schodów do hallu. Tymczasem mąż w ciemności minął ją i wszedł do pokoju, z którego ów podejrzany szmer dochodził, szepcząc: „Ale gdzie jesteś, najdroższa?” Olivia stała już wtedy na stopniach schodów, prowadzących do pokoi na górze i ujrzała, raczej oczyma duszy niż wzrokiem, jak się sama wyrzili, następującą scenę: W ciemnym prawie zupełnie pokoju rysowała się zaledwie sylwetka kobieca, ku której mąż jej zbliżył się szybkim krokiem i otoczył ramionami, mówiąc przy tym słowa miłosne. Po tych słowach usłyszała nagle krótki, ale tak przejmujący jęk kobiecy, że na wpół martwa z przerażenia, uchwyciła się poręczy schodów i tak już pozostała bez słowa i bez ruchu aż do końca.

Przez chwilę jeszcze mąż jej trzymał ową kobietę w ramionach, a gdy ją puścił, wyrwało mu się z piersi westchnienie, jęk raczej, który zmroził krew w żyłach Olivii. W chwilę później zobaczyła już postać kobiecą, leżącą u nóg jej męża.

Usłyszała brzęk jakby metalowy. Wówczas nie mogła go sobie wytłumaczyć, my jednak wiemy, że to musiał być brzęk główki od szpilki, którą Randolph wrzucił do kaloryferu.

Ten bezwład Olivii ocalił ją od śmierci. Ujrzała jeszcze, że mąż nachylił się nad postacią kobiecą, leżącą u jego stóp i nasłuchiwał przez chwilę, potem potrafił ją lekko nogą, by się przekonać, czy jeszcze żyła. Wtedy dopiero zrozumiała, że Randolph ją chciał zabić. Podczas, gdy cofał się powoli i zbliżał ku drzwiom ze słowami: „No, przecież się udało”, nie myślała o tym, kim mogła być ta kobieta, która zamiast niej padła ofiarą zbrodni jej męża. Rozumiała tylko, że uniknęła śmierci i że przypadek tylko wyrwał ją z rąk tego plekielnego człowieka, który wśród zapewnień miłości myślał o zabicu jej.

Długo jeszcze Olivia stała na tym samym miejscu, pełna trwogi i nawpół przytomna, zanim odzyskała na tyle siły, by pomyśleć o swojej obecnej sytuacji. Weszła ostrożnie do salonu i zbliżywszy się do kominka, wyczuła pod ręką pudełko ze zapalnikami. Zaświeciwszy zapalnik, odważyła się spojrzeć na trupa, leżącego u jej stóp. Zdziwiło ją podobieństwo tej kobiety do niej. Ta sama postać, włosy i cera twarzy. Można było sądzić, że ona leży tam zabita. Zrozumiała, że Randolph wyszedł stąd z tym przekonaniem, że żona jego już nie żyje. Należało tę wiarę w nim utrzymać. — Chciała akryć przed nim swoją egzystencję. Czyż nie była już rzeczywiście zabita samym faktem, że taka zbrodnia w oczach jej została dokonana? Czyż nie zabił w niej najlepszych nusz i chęć do życia? Trzeba zniknąć i zapomnieć o wszystkim, co ją kiedykolwiek z tym człowiekiem łączyło.

Nie odważyła się już drugie zapalnik zapalić, tylko rzuciła tę, którą trzymała w ręku do popiel-

niczki na kominku, gdzieśmy potem dwa niedopałki znaleźli. Pierwszą musiała Luisa van Burnams zapalić, gdy gaz zaświecił. Słyszac nadjeżdżający powóz, pomyślała, że to stary pan van Burnams przyjeżdża i światło co prędzej zgasła.

Może też i drzemała w ciemnościach na kanapie i dopiero kroki wchodzących ją zbudziły. Zerwała się wtedy pewnie i na wpół przytomna wysunęła się na środek pokoju, gdzie ją czyjeś ramiona — zapewne przypuszczała, że Howarda — objęły.

To tylko przypuszczenia. Powróćmy do Olivii, która przejęta myślą jak najszybszej ucieczki z tego domu, stała obok trupa w ciemnościach. Zdawała sobie teraz sprawę, że dom ten nie należy do jej męża, który ją tu przyprowadził dlatego, aby ją zabić. Musiał jednak znać to mieszkanie i wiedzieć, że jest puste, jeśli je obrał za miejsce swej zbrodni. Czy oprócz tej obcej kobiety nie było tu nikogo? Wybiegła z salonu i weszła na górę. Cisza jednak zupełna panowała wszędzie.

Powróciła więc do salonu z tym przekonaniem, że trzeba prędko działać, inaczej bowiem zabraknie jej odwagi. Śmiertelne godziny oczekiwania spędziła jeszcze wciśnięta w kąt pokoju, dziwiąc się, jak pisze w liście, iż z przerażenia zmysłów nie straciła.

Zaledwie zaczęło świtać, zabrała się do wykonania swego strasznego planu. Czuli się obecnie pełną tej żelaznej energii, którą jej mąż był przejęty, gdy dokonywał swojej zbrodni. I to, czego później sama niezdolna była zrozumieć, dokonała z zimną krwią. Rozbrała trupa z odzieży i włożyła ją na siebie, tylko bucików nie zmieniła. Gdy trupa w swoje suknie przebrała, rzuciła na szafę w taki sposób, aby go nie rozpoznano.

Pisała dalej, że siły do uskutecznienia tego wszystkiego udzielił jej jakiś demon, który z duszy męża do jej duszy się przeniósł.

Gdy już była ubrana, zauważyła, że suknią w kratki jest zbyt strojna. Włożyła więc na wierzch jedwabną brązową halkę, która ednak okazała

się za krótka.

Zaczęła szukać po domu szpilek. Gdy suknię upięła, zauważyła znów brak kapelusza, że jednak kapelusz spadł jej z głowy i został pod trupem, zdecydowała się z gołą głową dom ten opuścić.

Na szczęście nie spotkała nikogo na ulicy i nie zwracając niczyjej uwagi, doszła do Broadway. Zaczęła błądzić po bocznych uliczkach i doczekała się wreszcie otwarcia sklepów.

Dalszy ciąg znam już. O narzeczonym pani Althorpe słyszała jak i o panu Stone, nie domyśliła się więc jego tożsamości z osobą swego męża.

Gazet przez cały ten czas nie czytała. Nazwisko van Burnamsów usłyszała po raz pierwszy z naszych ust, gdyśmy z panną Spicer, sądząc, że śpi, o tym morderstwie przy niej rozmawiali. Pierścionki pani van Burnams, które z jej paleców zdjęła, ukryła w kłębku bawełny. Przy pierwszej sposobności odniosła je do biura van Burnamsów, obawiając się, by ją nie posądzono o kradzież. W ten sposób sądziła, że się pozbywa ostatniej rzeczy, wiążącej ją z tym okropnym morderstwem. Gdy jednak zobaczyła miss Spicer i miss Althorpe w jednym powozie z Randolphem, domyśliła się, że to jej mąż jest narzeczonym panny Althorpe. Instyktowny strach i chęć ukrycia się przed tym człowiekiem dały jej siłę wkroczenia do powozu Howarda. Wtedy postanowiła przeszkodzić małżeństwu tego łotra z panną Althorpe i zemścić się.

List swój zakończyła następującymi słowami: „Czuję, że sposób, w jaki chcę dokonać zemsty, będzie krzywdą względem panny Spicer i panny Althorpe, które tak były dla mnie dobre, ale nie mogę postąpić inaczej.

Nie śmiem się spodziewać, aby mi to panna Althorpe i panna Spicer zechciały przebaczyć, ale może przyjdzie dzień, że zrozumieją, iż to, co czynię, jest nieuniknionym i koniecznym, jak los.

Na moje usprawiedliwienie dodam to tylko, że w ten sposób jedynie oczyszczyć mogę imię niewinnie podejrzanym braci van Burnams.

K O N I E C.



Pewien inżynier amerykański skonstruował efektowny strój ochronny dla człowieka nowoczesnego. Strój ten ma ochronić go przed niebezpieczeństwem wojny, a więc podczas ataku lotniczego, gazowego, ognia itd.

ursy łąkarskie.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że poza już odbytymi kursami organizuje dalsze w terminach niżej podanych, przy pomocy Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Na kursach poruszane będą zagadnienia łąkarskie, w szczególności zagospodarowanie łąk i pastwisk. Przyjmowane będą również zgłoszenia na kredyty łąkarskie.

Terminy kursów:

Brodnica.

1. Kominy dla Gorzenicy i Gorzeniczki we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 14.00.

2. Kruszyny Duże, dla Brudzaw i Brudzawek w piątek, dnia 27 bm. o godz. 14.00.

3. Brodnica dla Nowego Dworu, Karbowa w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12.00.

4. Głębocezek dla Brzozła, Janówka, Trepek w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 16.00.

5. Nieżywiec dla Zgłobłot we wtorek, dnia 31 bm. o godz. 16.30.

Lubawa.

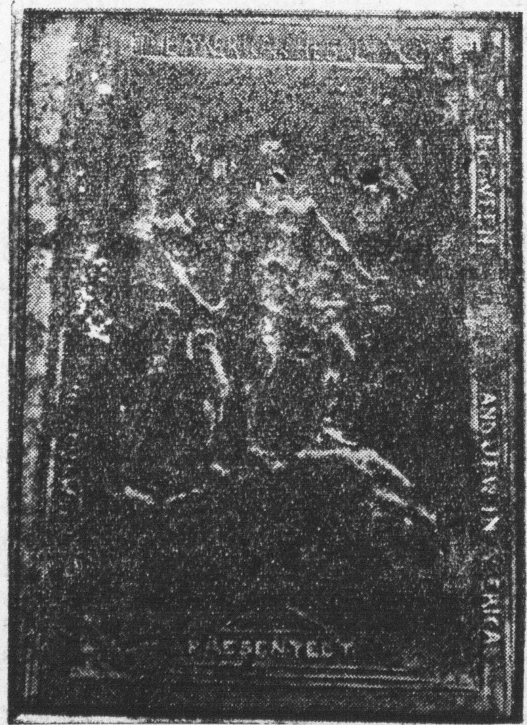
1. Niemieckie Brzozie dla Głęboczka, Nielbarka, Bratuszewa w środę, dnia 15. II. rb. o godz. 15.00.

2. Tuszewo, Prątnica w czwartek, dnia 16. II. rb. o godz. 15.00.

3. Zajączkowo dla Mortąg, Raskowic, Kullig w sobotę, dnia 18. II. rb. o godz. 15.00.

4. Nowy Dwór, dla Chrośla, Gryzlin, Radonna w poniedziałek, dnia 20. II. rb. o godz. 15.00.

5. Zwiniarz dla Swiniarca we wtorek, dnia 21. II. rb. o godz. 16.00.



Prezydent Roosevelt otrzymał od tydstwa Stanów Zjednoczonych specjalny medal.